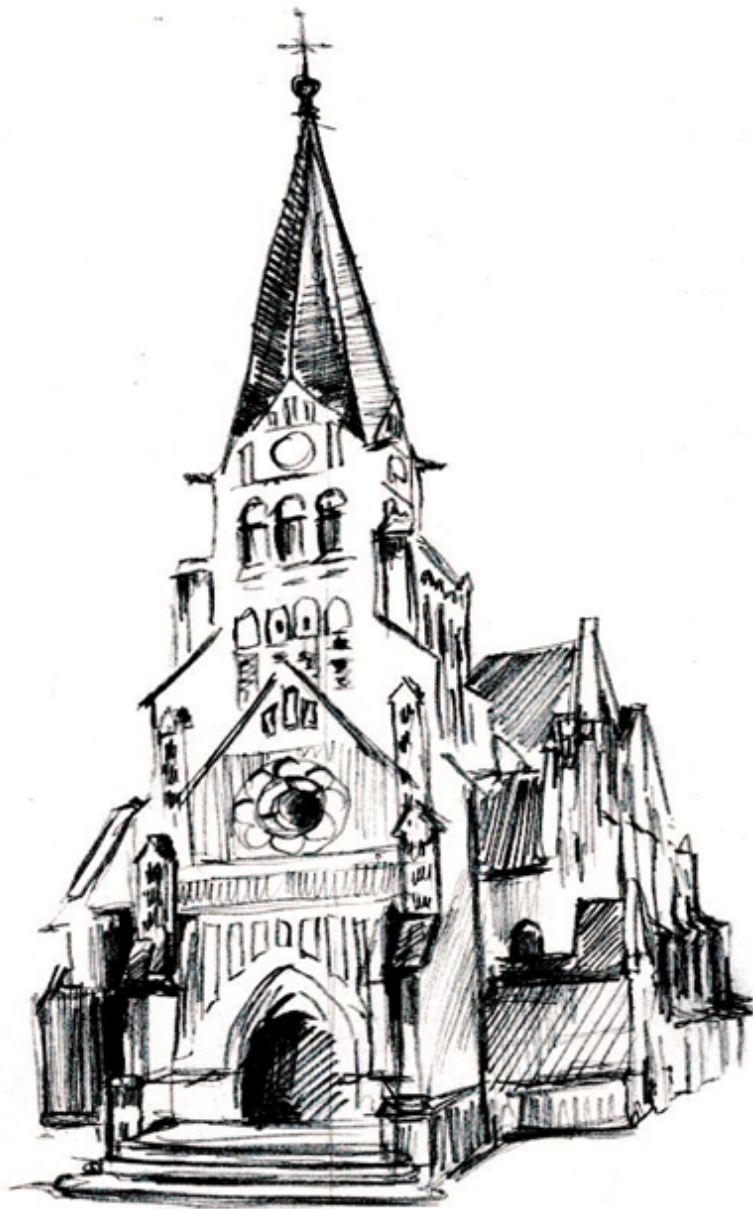


*Parafia Ewangelicko-Augsburska
w Częstochowie*



Informator Parafialny 1/2014

*Święta Wielkanocne
2014*

W KRZYŻU GOLGOTY...

*„A od szóstej godziny do godziny dziewiątej ciemność zaległa całą ziemię. A około godziny dziewiątej zawołał Jezus donośnym głosem: **Eli, Eli, lama sabachtani!** Co znaczy: **Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić?** Niektórzy zaś z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: **Ten Eliasza woła. I zaraz pobiegł jeden z nich, wziął gąbkę, napełnił octem, włożył na trzcinę i dał Mu pić. A inni mówili: **Poczekaj, zobaczymy, czy Ełiasz przyjdzie, aby Go wyratować. Ale Jezus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha.**”***

Ewangelia wg św. Mateusza 27, 45 - 50

Wszystko wokoło milknie. Ludzie są zamyśleni, smutkiem, lekiem wypełnieni i przepętnieni. Właściwie kolor czerni nas całkowicie zdominował. W chrześcijańskich świątyniach tylko czerń, może jeszcze gdzieś fiolet. Na ołtarzach zamiast kwiatów pustka, albo gałązki ciernia. Nawet dzwony nie są w stanie zanucić jakiegokolwiek pieśni zachęcającej do społeczności braci i sióstr.

Cisza, wielka cisza, powaga, zaduma nad wydarzeniami, które miały miejsca przed ponad dwoma tysiącami lat. Mimo, iż upłynęło tyle czasu, to wciąż są żywe i cały czas zmuszają człowieka do wielkiej refleksji, do odpowiedzenia sobie na szereg pytań dotyczących relacji z Bogiem. Właśnie dziś w kulminacyjnym dniu Wielkiego Tygodnia wielu stawia sobie to stare, stereotypowe pytanie; czy Jezus musiał umierać w tak opłakanych warunkach? Dlaczego Go uśmiercono? Co złego On zrobił? Czy nie było innej drogi ratunku ludzkości? Niestety nie! Kościół już od tysiącleci powtarza jak mantra – innej drogi zbawienia nie było. **„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.”** J 3, 16 Wierysz w to? Jesteś tego pewien?

Dziś swoimi oczyma wiary patrzymy na najważniejszą nowotestamentową górę, na Golgotę. Cóż tam można zobaczyć? Ten znany i popularny obraz. Trzy krzyże, a w środku krzyż Jezusa Chrystusa. Ponadto można zauważyć wielkie cierpienie, poniżenie człowieka prawego, uczciwego, osoby, która kierowała się prawem miłości i dobroci. Jakby za to wszelkie dobrodziejstwo otrzymała krzyż boleści. W godzinie umierania Jezusa obecni na Golgocie nie zachowują należytego szacunku, spokoju. Tam nie ma modlitwy. Tam nie ma żałobnej pieśni. Tam praktycznie nie ma współczucia, może tylko sporadycznie, ale tam pełno drwin, szyderstw, urągania. Jezus w godzinie śmierci i umierania nie ma spokoju. Musi przeżywać nie tylko fizyczny ból, ale i psychiczny koszmar. To jest tak wielkie okrucieństwo. To jest tak wielki ból, że sam Jezus zaczyna już odczuwać pustkę, samotność i wołać do Ojca. Słuchaj, uważnie słuchaj, jak On słabnącym, a jednak mocnym głosem woła: **"Eli, Eli lama sabachtani! Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścić"** Tę samotność potęguje atmosfera, a nawet ciemność. Zwykło się powiadać, że nawet słońce nie było w stanie patrzeć na cierpienie Syna Bożego. W samo izraelskie południe ziemię spowiła ciemność. To znak, jak bardzo ziemia i ziemianie pogrążeni są w grzechu. Taki balast wziął na siebie, na swoje barki Jezus Chrystus. Jesteś tego pewien?

Bracie i siostrze, patrz uważnie na Golgotę. Tam możesz zauważyć wiele znanych twarzy. Tam nie tylko apostołowie. Tam nie tylko Maria, osoba, która matkowała Chrystusowi. Tam nie tylko złoczyńcy, ale tam jesteś ty, tam jestem ja. To my jesteśmy tym plutonem egzekucyjnym, który krzyżuje Chrystusa. To ja swoim grzechem zadaje Mu cierpienie i ból. To ja swoim grzechem przebijam Jego Boskie ręce i nogi. To nie gwoździe Go przybiły do krzyża, lecz mój grzech. To nie ludzie Go skrzywdzili, lecz mój grzech. To ja swoim grzesznym czynem, moim zachowaniem, postępowaniem, swoją obojętnością wobec Bożego Słowa urągam Jezusowi. To ja nie pozwalam Mu spokojnie skłonić głowy do ostatniego ziemskiego snu. Właści-

wie to pławię się tym cierpieniem. Jestem szczęśliwy, że zadaję Mu tyle bólu i cierpienia. A On na krzyżu milczy. On mi nie złorzeczy. On mnie nie przeklina, ani nie straszy zastępem aniołów. On swoją śmiercią, swoim cierpieniem wstawia się u Ojca Niebieskiego za mnie i za ciebie. On prosi o nas, o przebaczenie. Słuchaj, jak z krzyża woła: „**Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.**” Jednakże poprzez swoją modlitwę prosi Ojca, by mocą Ducha Świętego pomógł i nam wejrzeć w siebie. Krzyż Golgoty jest przebaczeniem, ale i pojednaniem z Bogiem i drugim człowiekiem. Jezus przebaczył tobie i mnie. On w krzyżowej modlitwie mówi: Ja się na ciebie nie gniewam. Ja wiem, że zgotowałeś mi ten okrutny los, ten krzyż boleści. Ja tobie wybaczam i nie gniewam się na ciebie. Jednakże poprzez te słowa zachęca nas, abyśmy wybaczyli tym, którzy zadają nam ból, którzy nam złorzeczą, którzy nas zdradzają, którzy myślą tylko o tym, jak nas pogrzyść. On z krzyża woła do ciebie i do mnie wybaczn bliźniemu! Jesteś gotów do takiego czynu?

Czym dla mnie i dla ciebie jest krzyż Jezusa Chrystusa? Czy to tylko rzymskie narzędzie tortur? A może to tylko zwykły chrześcijański znak? Ten stary, drewniany, szorstki krzyż jest znakiem zbawienia. Tam na Golgocie moje, twoje jest zbawienie. Tam na Golgocie dał nam Pan grzechów odpuszczenie. Skoro tak, skoro to jest prawda, która rozbrzmiewa od wieków i się nie zmienia, to nie wypada mi nic innego jak tylko wierzyć w tę Ewangelię. Wszak ta wieść jest podstawą naszej wiary i wiarę naszą buduje. Nie można wierzyć w Jezusa i uważać Go tylko za Eliasza, wielkiego starotestamentowego proroka, jak zachęcał urągający lud na Golgocie w wielkopiątkowe popołudnie. Jezus i Jego krzyż jest nieśmiertelną prawdą. Jeśli ktoś naprawdę poważnie myśli o zbawieniu, to musi stanąć pod krzyżem Chrystusa. Innej drogi zbawienia nie ma i nie będzie. Jesteś tego pewien?

Tu przypomina mi się pewna mazurska historia. Rodzina parała się rybołówstwem. Korzystała z dobrodziejstw jezior. Ojciec codziennie wy pływał

łodzią na jezioro i łowił ryby. Z biegiem czasu zaczął uczyć pływać łodzią swego syna. Uczył go pierwsze trzymać wiosła, a potem odpowiednio poruszać, aby skutecznie pokonywać akweny wód. Pewnego dnia syn zauważył, że na jednym wiosle znajduje się napis – prawda, a na drugim wiara. Zapytał ojca co to znaczy? Widzisz synu, odpowiadał ojciec - jeśli będziesz poruszał tylko jednym wiosłem, to będziesz kręcił się w miejscu i nigdy nie dopłyniesz do celu. To jest istotna prawda i że tak jest, musisz pierwsze mi uwierzyć, a potem przekonasz się, że mówiłem i nauczałem prawdę. Nie inaczej jest z prawdą krzyża. Można ją doskonale znać. My wszyscy historię krzyża Golgoty doskonale znamy i umiemy ją opowiedzieć z wielką dokładnością. Jednakże będziemy kręcili się w miejscu naszej pobożności, jeśli nie uwierzymy w Chrystusa i to Onego ukrzyżowanego. Kręcąc się w miejscu cofamy się wstecz, oddalamy się od Jezusa. Jak jest w moim, twoim życiu?

Jezus umiera za każdego na krzyżu. Patrz w przebite Jego ręce i nogi. Popatrz na Jego siną, skrwawioną twarz. Patrz uważnie i słuchaj. Jego oddech jest coraz szybszy, głos coraz mniej wyraźny, ale docierający do naszych uszu. On mówi: Ja umieram za ciebie, abyś mógł żyć teraz i wiecznie. To wszystko dałem ci, a coś uczynił ty? Przestań już urągać Chrystusowi, ale otwórz się na nieprzemijającą, zbawiającą prawdę, którą znasz i zwołaj, jak rzymski setnik pod krzyżem i to z wielką wiarą: „Zaiste, Ten był Synem Bożym!” To znaczy Jezus na krzyżu jest moim Zbawicielem i Odkupicielem. On uwalnia mnie od grzechu, wszelkiej nieprawości, a przede wszystkim spod władzy szatana i wiecznej śmierci. Teraz mogę wyznać: „Myśmy pod Twoim się krzyżem zebrali, świętym przymierzem połączył nas krzyż. Tobieśmy wiecznie serca swe oddali, przyjmij i w księgi żywota je wpisz!” ŚK 135 Amen.

POZDROWIENIA WIELKANOCNE

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.”

1 Piotra 1, 3

Niezależnie od bezradności czy zapobiegliwości człowieka jego dni są przeplatane radością i troską. Narzekamy i martwimy się, cieszymy i załamujemy, jesteśmy pełni zapału lub rezygnacji, radości i smutku, przygnębienia... Całe życie uczymy się właściwego wartościowania spraw i rzeczy.

Najtrudniejszym i najsmutniejszym okresem jest czas bez nadziei, który chyba każdemu w mniejszym lub większym stopniu dane było i jest doświadczyć. Czy zastanawiałeś się kiedyś, czym byłyby te wszystkie nasze zmartwienia dotyczące życia, egzystencji, religii, Kościoła, a przede wszystkim zbawienia bez nadziei zmartwychwstania? Wielkanoc to wielkie święto światła, radości, zwycięstwa i życia. Niedawno w kilku programach telewizyjnych poruszano problem leczenia depresji. Jedną z najnowszych metod jest leczenie światłem. Jezus - prawdziwa światłość przyszła na świat. Światło zbawienia, światło zwycięstwa nad grzechem i śmiercią to wołanie Wielkanocy!

Światłość zbawienia w Synu Bożym to jedyna metoda leczenia naszych ran, zagubienia, ciemności i grzechu. W świetle zmartwychwstania Pana znika cała presja życia sprawiająca, że rywalizujemy ze sobą, kosztem innych gonimy za zyskiem, pragniemy mieć coraz więcej tego, co i tak przemija. Totalna przeobrażająca miłość w Jezusie pozwala nam dopiero zrozumieć prawdziwy sens otaczającej rzeczywistości. Ktoś bezradny, całkowicie zagubiony powiedział: „najwięcej dało mi spojrzenie na tych, w których widać było szczęście.”

Życzymy wszystkim, aby w tym czasie Wielkiego Tygodnia, a także Wielkiej Nocy, ale przede wszystkim w każdym czasie życia i na wszystkich drogach, na których postawi nas Bóg, byliśmy tymi, w których widać szczęście, którego źródłem jest Ukrzyżowany i Zmartwychwstały Jezus Chrystus. Niech ta nadzieja, do której odradza nas Bóg przez zmartwychwstanie Pana była zawsze żywą i pewną w twoim i naszym życiu.

ks. Adam Glajcar z rodziną

Sprawozdanie z życia parafii i Rady Parafialnej za rok 2013

Rok 2013 w Kościele Ewangelicko – Augsburskim w Polsce przebiegał pod hasłem „Nie mamy tu miasta trwałego, ale tego przyszłego szukamy.” Hbr 14, 14 i nazwany został „Rokiem Poprzedników Reformacji”. Prawdziwość słów listu do Hebrajczyków w życiu częstochowskiej parafii była widoczna aż nadto. Mimo pięknej karty historii, mimo posiadania wspaniałych pomników służby, życia i dzieła przodków nie można się tylko tym rozkoszować, chlubić i zapominać o celu chrześcijańskiej wędrówki życia. Tym celem był i jest oraz na pewno pozostanie dopóki istnieć będzie świat Jezus Chrystus. Kościół jest dziełem Ducha Świętego i w nim obowiązuje Chrystusowe prawo miłości i dobroci. Tegoż prawa można uczyć się w społeczności nabożeństwowej, modlitewnej, ale także rodzinnej, społecznej, kulturalnej. Kościół musi być otwartym na wszelkiego rodzaju ruchy, nowinki, które mogą pomóc w zbliżeniu do Chrystusa, a także mogą być pomocne w poszukiwaniu wieczności. O tęsknocie za niebiańską społecznością wiele mówili poprzednicy Reformacji, którzy zwracali uwagę na wartość Bożego Słowa. Słowa poprzedników Reformacji połączone z hasłem roku 2013 stały się dla częstochowskiej parafii inspiracją życia duchowego, religijnego oraz gospodarczego.

Podstawowym zadaniem Kościoła jest zwiastowanie Ewangelii, Dobrej Nowiny, wieści o zbawieniu w Jezusie Chrystusie. Zwiastowanie odbywało się w czasie nabożeństwa, które jest niczym innym jak rozmową Boga z Jego ludem, Kościołem, gdzie Bóg mówi do nas poprzez swoje święte Słowo, a my odpowiadamy Mu pieśnią i modlitwą. W roku 2013 w częstochowskiej parafii odbyły się 124 nabożeństwa, w których uczestniczyło 3679 osób (Częstochowa: 76 nabożeństw – frekwencja 3234osób, Piasek: 24 nabożeństwa – frekwencja 271 osób, Lubliniec: 24 nabożeństwa – frekwencja 174 osób). Cieszy cały czas zwiększająca się liczba uczestników nabożeństw. Sakrament Komunii Świętej również odbywa się i widzimy stale zwiększającą się liczbę przystępujących do Stołu Pańskiego. W roku sprawozdawczym do Ko-

munii Świętej przystąpiło 886 osób w nabożeństwach, zaś 12 osób w czasie odwiedzin domowych. Nabożeństwa były uświetniane występami chórów, zespołów, zaś nasi organiści zadbali o to, by szczególne uroczystości miały świąteczną oprawę. W grę włączały się także zespoły skrzypcowo-organowe.

W parafii odbywają się regularnie nabożeństwa tygodniowe (adwent i pasja). Odbywają się one zgodnie z porządkiem liturgicznym. W czasie tych nabożeństw prowadzona jest nauka nowych pieśni śpiewnikowych, dzięki czemu poszerzamy swój repertuar pieśniowy. Zauważamy, że ta forma nabożeństwa bardzo się przyjęła i jest na nią zapotrzebowanie.

Niewielka grupa parafialnej młodzieży spotyka się regularnie raz w tygodniu. W czasie spotkań omawiane są różne tematy poczynając od biblijnych, poprzez etyczne, dogmatyczne, ekumeniczne, ale także prowadzimy rozmyślenia dotyczące przyszłości parafii. Nie możemy zapomnieć o tym, że młodzież bardzo chętnie włącza się nabożeństwa poprzez liturgiczne czytania, bądź modlitwy w czasie nabożeństw i spotkań ekumenicznych.

W celu integracji parafii, a także w celu zintensyfikowania misyjnego oddziaływania, młodzież kwartalnie przygotowuje „Informator Parafialny”, w którym zamieszcza artykuły dotyczące życia i działalności oraz pojawiają się artykuły nawiązujące w swojej tematyce do problematyki omawianej w Kościele. Informator przygotowuje zespół, któremu przewodzi Ewa Ratuszyńska. Zauważamy, że parafialny periodyk cieszy się dość dużym zainteresowaniem. W tej chwili rozprowadzamy 45 egzemplarzy. Dodatkowo każdy numer naszego informatora jest zamieszczany na stronie internetowej w formacie PDF.

Strona internetowa jest ciągle aktualizowana na bieżąco. Dzięki zaangażowaniu p. Marcina Brendy, p. Ewy Ratuszyńskiej oraz duchownego strona cieszy się dużym zainteresowaniem. Wszelkiego rodzaju e-maile, listy, telefony z różnymi informacjami świadczą o częstym odwiedzaniu częstochowskiej strony. Już pojawiają się nowe propozycje, by ją usprawnić i uatrakcyjnić. Dzięki zaangażowaniu wspomnianych osób jesteśmy obecni na portalu społecznościowym Facebook.

W celu przeżywania, doświadczania Pana Boga, a przede wszystkim budowania się w wierze, organizowane są godziny biblijne, które przygotowuje i prowadzi proboszcz parafii. Frekwencja jest zadowalająca. Godziny biblijne nie są monologiem, ale ożywioną dyskusją nad biblijnym tekstem, problemem, który zostaje wywołany.

W roku sprawozdawczym Bogu życia i śmierci upodobało się odwołać z doczesności do wieczności trzech naszych współwyznawców. Jednakże to nie jedyne odejścia z naszej parafii. Bardzo trudna i skomplikowana sytuacja społeczna, a przede wszystkim bardzo trudna sytuacja na częstochowskim rynku pracy, brak jakichkolwiek perspektyw dla młodego pokolenia, zmusza i zmusiło kilka rodzin do opuszczenia ojczyzny, naszej parafii. Utrzymują z parafią tylko kontakt telefoniczny, albo internetowy. To skłania parafię do poszukiwania metod, odpowiednich czynników, które wspomogłyby w kryzysie ekonomicznym rodziny.

Kultura nigdy nie była obca naszej parafii. Od wielu lat organizowane są wszelkiego rodzaju koncerty. Mimo dość trudnej i czasem niezrozumiałej polityki naszego miasta dotyczącej życia kulturalnego, nasza parafia była organizatorem wielu koncertów. Z inicjatywy parafii w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan odbył się koncert kolęd. Polegał na wspólnym, ekumenicznym kolędowaniu. Koncert prowadził ks. Adam Glajcar, zaś frekwencja przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Świątynia wypełniła się po brzegi. Nie inaczej było w czasie Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Sakralnej "Gaude Mater", podczas którego gościliśmy chór gospel z USA. Były koncerty inne w ramach dni poprzedzających Święto Reformacji, w czasie którego grali młodzi, znani częstochowscy artyści, a także artyści mający znaczny dorobek muzyczny. Wystarczy wspomnieć tu urzekający koncert organowo-kameralny, który był zwieńczeniem remontu kościelnych organów marki Schlag&Sohn. Jest również wspaniały październikowy koncert w ramach Ekumenicznego Tygodnia Biblii. To wszystko sprawia, że naszą świątynię odwiedza coraz więcej osób, co skutkuje także zwiększającą się frekwencją na nabożeństwach.

Ta kulturalna strona nie zamykała się tylko w organizacji koncertów. Nie

możemy zapomnieć o dwóch znaczących wernisażach autorstwa uczniów Adama Rokowskiego i samego mistrza pędzla Adama Rokowskiego. Szczególnie ten drugi wernisaż cieszył się bardzo dużym, w tym i międzynarodowym zainteresowaniem, gdyż był próbą ekumenicznego połączenia ewangelicko-prawosławnego. To właśnie obrazy autora wystawy pokazały nam wspólne mianowniki w wystroju częstochowskiej ewangelickiej świątyni i częstochowskiej cerkwi.

Mówiąc o koncertach, sympozjach, które dane nam było przeżywać i organizować możemy bardzo spokojnie przejść do problematyki ekumenicznej. Układa się ona dobrze, a może nawet bardzo dobrze. Wiele akcji w mieście i powiecie częstochowskim jest organizowane w duchu jedności i miłości chrześcijańskiej, w duchu ekumenicznym. Wystarczy wspomnieć przywołany już Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Nie ogranicza się nasza modlitwa do wspomnianego tygodnia, ale możemy tu śmiało powiedzieć o Ekumenicznym Roku. Zresztą abp Wacław Depo metropolita częstochowski na spotkaniu noworocznym u prezydenta Częstochowy powiedział: „Nie ma odwrotu od ekumenii. To jest droga do wypełnienia Chrystusowego przykazania i my chcemy i będziemy ją realizowali szanując każdą tożsamość wyznaniową”. Realizację tegoż zadania widać na częstochowskim gruncie. Dowodem może być Ekumeniczny Dzień Modlitwy, który odbył się w marcu w naszej świątyni. W przygotowania tegoż spotkania zaangażowana była cała społeczność ekumeniczna. Warto wspomnieć ekumeniczne Święto Biblii, kolędowanie, spotkania opłatkowe czy spotkania patriotyczne np. przy Kamieniu Katyńskim. O ekumenicznej otwartości parafii świadczą dni wakacyjne, kiedy nasza świątynia jest otwartą. Każdy może do niej wejść, może się pomodlić, ale też każdy może usłyszeć o Kościele Ewangelickim w Polsce. Informacji udzielają osoby dyżurujące w świątyni. Są to radni naszej parafii, członkowie Komisji Rewizyjnej, młodzież czy parafianie bądź duchowny. W tym roku nie całe wakacje kościół był otwarty, było to spowodowane rozpoczęciem prac remontowych. Jednakże zauważamy, że otwarta świątynia zachęca do odwiedzenia, ale także zain-

teresowania się luteranizmem.

To wszystko, co działo się wokół parafii i z inicjatywy parafii było bardzo pilnie i bacznie obserwowane przez nie tylko częstochowskie media. Efektem tego są spotkania w studio telewizyjnym i radiowym z proboszczem parafii. Omawiane były tematy natury etycznej, moralnej, ale i religijnej, wyznaniowej, biblijnej i gospodarczej. Były nabożeństwa, w czasie których uczestniczyła telewizja. Wystarczy wspomnieć nabożeństwo wielkopiątkowe, reformacyjne, a także ekumeniczne z okazji Światowego Dnia Modlitwy czy piknik parafialny połączony z smażeniem zielonoświątkowej jajecznicy. To wszystko sprawiało, że stawaliśmy się coraz bardziej rozpoznawalni. Cały czas widzimy zwiększające się społeczne zainteresowanie naszą parafią. To zainteresowanie medialne wzrosło, gdy proboszcz ks. Adam Glajcar został wybrany w plebiscycie organizowanym przez „Gazetę Lubliniecką” proboszczem roku 2013. Ten niespodziewany sukces stał się medialnym skokiem. Zaczęto interesować się ewangelicką społecznością w Lublińcu, filialem w Piasku i tym wszystkim, co się tam znajduje. Medialnie jesteśmy bardzo widoczni w każdym religijnym, ale i gospodarczym przedsięwzięciu.

Rok 2013 w naszej parafii to rok wielkich zmian lokalowych, a co za tym idzie, to wielki front prac remontowych. W 2013 rok wchodziliśmy z pewnymi obawami, mieliśmy zaciągniętą pożyczkę w Diecezji. Przygotowywaliśmy się do kupna nowej nieruchomości w Lublińcu i sprzedaży starej. Jednakże już na progu roku udało nam się sfinalizować umowę sprzedaży lublinieckiej nieruchomości przy ul. Plebiscytowej 3, dzięki czemu zwróciliśmy zaciągnięty dług, a za pozostałe pieniądze kupiliśmy nową nieruchomość w Lublińcu przy ul. Sobieskiego 5/1. Dzięki zaangażowaniu parafian, a zwłaszcza radnych z Lublińca szybko udało się przeprowadzić kaplicę w nowe miejsce i już 9 lutego 2013 r. bp Tadeusz Szurman ją poświęcił. Teraz przystąpiono do całkowitych prac adaptacyjnych na potrzeby kultu religijnego. Dokonano kapitalnego remontu pomieszczeń. Zakupiono nowe krzesła do świątyni, odrestaurowano parkietową podłogę, w innym pomieszczeniu położono nową podłogę, klatkę schodo-

wą odmalowano, położono nowe schody, zakupiono niezbędny sprzęt czyszczący i kosiarkę. Łączny koszt wyniósł ponad 232 000,00 (dwieście trzydzieści dwa tysiące złotych). Właściwie główne prace w Lublińcu zostały wykonane w pierwszym kwartale 2013 r.

W Częstochowie cały czas przymierzaliśmy się do remontu kościoła Wniebowstąpienia Pańskiego. Udało nam się otrzymać z Miasta Gminy Częstochowa dotację na remont naszego kościoła, zwłaszcza na jego schody wejściowe. Zdawaliśmy sobie sprawę, że projekt i pozwolenie na wykonanie niezbędnych prac remontowych jest znacznie wyższy. Już w czasie prac okazało się, że musimy poszerzyć go ogrodzenie od ul. Śląskiej, gdyż jego stan jest niebezpieczny dla użytkowników chodnika. Rada Parafialna od razu podjęła uchwałę, aby część środków ze sprzedaży przeznaczyć na remont przypór kościoła. Środki, które posiadała parafia wraz z dotacją Miasta Gminy Częstochowa pozwoliły na zrealizowanie zadania w częściowo zadawalającym stopniu.

Czerwiec 2013 r. - dokonano weryfikacji wykonawców oraz technologii i materiałów remontowych, a także optymalizacji dostaw.

Lipiec 2013 r. - rozpoczęcie robót - zakończenie listopad 2013 r.

Wykonano następujące roboty:

- remont głównych schodów wejściowych i odtworzenie bocznych wraz z wykonaniem okładziny schodów z płyt granitowych. Prace zostały wykonane przez: P.W. WIS - BUD Sławomir Drzastwa oraz KARO-BUD Artur Michalak
- miejscowe przemurowania murów w obrębie przypór oraz cokołu i odtworzenie najbardziej uszkodzonych przypór. Wykonano odtworzenie jednej przypory głównej w całości, jednej przypory głównej w części, jednej przypory pośredniej w całości, jednej przypory pośredniej w części. Prace zostały wykonane przez ART-BUD Ociepa Paweł
- przemurowano odcinki ścian pomiędzy przyporami głównymi. Prace wykonała firma: ART - BUD Ociepa Paweł.
- wykonano ankrowanie ścian zakrystii uzupełniono tynki. Pracę wykonała fir-

ma: ART - BUD Ociepa Paweł.

- wykonano naprawę czapek betonowych wraz z obróbkami. Prace wykonała firma: ART - BUD Ociepa Paweł.

- remont ogrodzenia budynku od ulicy Śląskiej - wyburzenie i odtworzenie płotu do stanu istniejącego. Remont prowadziła Parafia (parafianie) i firma: ART - BUD Ociepa Paweł.

Prace remontowe zostały zakończone w grudniu i protokolarnie rozliczone i odebrane przez przedstawicieli Miasta Gminy Częstochowa i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach Delegatura w Częstochowie. Rozliczenie dotacji zostało przyjęte w częstochowskim magistracie jako wzorowe z pełną dokumentacją zdjęciową. Nadmieniam, że w czasie prac przeprowadzona była kontrola przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i nie stwierdzono nieprawidłowości, a wręcz pochwalono solidność wykonania wszystkich prac.

Musimy zauważyć, że parafia nasza była jednym wielkim placem remontowym. Dotyczy to także filiału w Piasku. Dzięki bardzo wnikliwej kontroli obiektu przeprowadzonej przez p. Jerzego Neumana i Henryka Fritscha, zauważono ubytki i pęknięcia w murach świątyni i plebanii. Powoli przymierzamy się do usunięcia uszkodzeń. Ponadto w filiale tym gruntownie przemeblowano kaplicę i zainstalowano nowy piec, dzięki któremu możemy w mroźny czas w bardzo komfortowych warunkach przeżywać nabożeństwa.

Dzięki zaangażowaniu Radnych i proboszcza w sprawy remontowe, filiał w Piasku został całkowicie przygotowany do podłącza kanalizacji gminnej. Wszystkie prace instalatorskie nie obciążą budżetu parafii. Pozostało do wykonania tylko samo podłącze budynków i to chcielibyśmy wykonać w 2014 r. W wyniku prowadzonych prac wynikła potrzeba aktualizacji map geodezyjnych, co zostało w części wykonane i jest dalej kontynuowane.

W czasie prac remontowych zakup materiałów był konsultowany z inspektorem nadzoru. Nadmieniam, że materiały te musiały spełniać wszelkie normy Konserwatora Zabytków. Dzięki tak ostrożnej, ale trafnej polityce udało się za-

mknąć rok na plusie.

W nowy 2014 rok wchodzimy z wielkimi nadziejami, ale i obawami wynikającymi z kurczenia się naszej parafii. Niestety coraz więcej osób opuszcza teren parafii i szuka w innych regionach kraju i Europy pracy. Dalej chcemy trwać w modlitwie, która nas integruje. Chcemy organizować koncerty, wernisaże oraz myślimy o rozwoju życia gospodarczego parafii poprzez wykorzystanie przestrzeni lokalowej i gruntowej w Lublińcu. Myślimy o zakupie nieruchomości w Częstochowie, by w ten sposób zrealizować uchwałę Zgromadzenia Parafialnego z 27 stycznia 2013r. Ponadto dzięki otwartości naszego parafianina p. Mariusza Kowala – wykwalifikowanego psychologa, chcemy otworzyć punkt pomocy i wsparcia psychicznego dla osób bezrobotnych, samotnych, przeżywających kryzys rodzinny. To jeszcze bardziej otworzy parafię i jeszcze mocniej wyjdziemy na zewnątrz, by w ten sposób realizować misyjny rozkaz Chrystusa.

Bardzo serdecznie dziękujemy Radzie Diecezjalnej, bp Tadeuszowi Szurmnowi i p. radcy Bożenie Polak za życzliwość, zrozumienie i wszelką dobrą radę, a przede wszystkim dziękujemy za modlitwę.

Soli Deo Gloria

lp	Wyszczególnienie	Parafia	Filiał 1	Filiał 2	RA-ZEM
1.	Liczba osób zarejestrowanych na początku roku:	120	8	11	139
	w tym liczba parafian wyznania ewangelicko- augsburskiego	118	8	11	137
	w tym liczba parafian wyznania ewangelicko-reformowanego	2	0	0	2
2.	Liczba osób wpisanych - zarejestrowanych w roku, w tym:	0	0	0	0
	a). Liczba wstąpień do Kościoła	1	0	0	1
	b). Liczba chrztów	0	0	0	0
	c). Liczba osób przybyłych - zarejestrowanych zmiana miejsca zamieszkania	0	0	0	0
3.	Liczba wyrejestrowanych-wypisanych w ciągu roku, w tym:	0	0	0	0
	a). Liczba osób, które wystąpiły z Kościoła	1	0	0	1
	b). Liczba zgonów	3	0	0	3
	c). Liczba osób wyrejestrowanych skutkiem zmiany miejsca zamieszkania	12	0	0	12

lp.	Wyszczególnienie	Para- fia	Filiał 1	Filiał 2	RA- ZEM
4.	Aktualna liczba parafian (1+2-3)	105	8	10	123
	w tym liczba parafian wyznania ewangelicko- augsburskiego	103	8	10	121
	w tym liczba parafian wyznania ewangelicko-reformowanego	2	0	0	2
5.	Liczba osób przystępujących do Komunii Świętej	775	69	54	898
6.	Liczba osób płacących składki	54	6	7	67
8.	Liczba pogrzebów parafian	3	0	0	3
9.	Liczba pogrzebów z zewnątrz	0	0	0	0
10.	Liczba konfirmantów	0	0	0	0
11.	Liczba ślubów:	0	0	0	0
	w tym liczba ślubów o różnej przynależności wyznaniowej	0	0	0	0
12.	Liczba punktów katechetycznych w obiektach kościelnych	1	0	0	1
13.	Liczba dzieci uczęszczających do kościelnych pkt. katechet.	8	0	0	8
14.	Liczba punktów katechetycznych w szkołach	0	0	0	0
15.	Liczba dzieci uczęszczających do pkt katechet. w szkołach	0	0	0	0
16.	Liczba szkółek niedzielnych	0	0	0	0
17.	Liczba dzieci uczęszczających na szkółki niedzielne	0	0	0	0
18.	Liczba pracowników świeckich na pełnym etacie	0	0	0	0
19.	Liczba pracowników św. zatrudnionych na niepełnym etacie	0	0	0	0
20.	Liczba kościołów	1	1	0	2
21.	Liczba kaplic wolnostojących	1	0	0	1
22.	Liczba kaplic w budynkach	1	0	1	2
23.	Liczba plebani	1	1	0	2
24.	Liczba domów	1		1	2
25.	Liczba ziemi niezabudowanej w ha	0	0,2	0,1	0,23
26.	Liczba cmentarzy czynnych	1	1	0	2
27.	Liczba cmentarzy nieczynnych	0	0	0	0

Róża Lutra dla naszej Parafianki

8 marca tego roku nasza parafianka pani Leokadia Praszczyk została uhonorowana Diecezjalnym Wyróżnieniem – Różą Lutra.

Podczas nabożeństwa synodalnego w Katowicach Kapituła Nagrody Róży Lutra uhonorowała panią Leokadię i innych najbardziej zasłużonych w naszej diecezji parafian tą wielką nagrodą. Nagrodę wręczali Kurator Diecezjalny Artur Steinert i Radca Diecezjalny ks. Henryk Reske. Gratulacje składali również Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. Jerzy Samiec, ks. Marian Niemiec i ks. Marian Bienioszek.

Pani Leokadia Praszczyk jest od wielu lat związana z naszą parafią i aktywnie angażuje się we wszelkie prace parafialne, mimo nienajlepszego stanu zdrowia. Bardzo zależy jej na estetyce kościoła, który dzięki jej aktywności i ofiarności od ponad 50 lat zawsze jest przystrojony świeżymi kwiatami. Przygotowuje kompozycje kwiatowe wzbogacające wystrój świątyni podczas uroczystości, nabożeństw niedzielnych. Wcześniej dbała także o parafialny ogród i sadziła oraz pielęgnowała kwiaty i rabaty parafialne. Podobnie jest zaangażowana w poprawę estetyki i wizerunku kaplicy cmentarnej w Częstochowie. Dbą i obsadza kwiatami grób pierwszego częstochowskiego proboszcza, ks. Leopolda Wojaka. Tym samym przypomina o apostoelskim słowie: „Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże...” Hbr 13, 7

Mimo wielu doświadczeń i trudności życiowych cały czas interesuje się problemami parafii i sposobem niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Swoją postawą, pozytywnym nastawieniem do drugiego człowieka, a także regularnym uczestnictwem w nabożeństwach zyskała sympatię wielu młodszych parafian, dla których stała się „babcią”. Swoje spostrzeżenia, a także umiejętności pracy z kwiatami próbuje przekazać i nauczyć innych. Ta postawa, opierająca się na ewangelickim etosie pracy, jest zachęceniem do służby na niwie parafii i Kościoła.

Doceniając zasługi i wsparcie Pani Leokadii Praszczyk dla naszej parafii Rada Diecezjalna i Wysoka Kapituła Róży Lutra uznała jej zasługi dla lokalnej społeczności ewangelików w Częstochowie i uhonorowała Panią Leokadię Praszczyk wyróżnieniem – Różą Lutra.

Zaproszenie na festiwal

Parafia chce już teraz zaprosić wszystkich czytelników informatora na festiwal organowy organizowany w miesiącach wakacyjnych w naszym Kościele.

Już po raz kolejny Kościół Wniebowstąpienia Pańskiego w Częstochowie wypełni się dźwiękami organów i innych instrumentów muzycznych. Tym razem czeka nas festiwal – cykl trzech koncertów w odstępach dwutygodniowych. Począwszy od 20 lipca 2014 roku będą miały miejsce koncerty organowe i kameralne, a wykonawcami jak zwykle będą młodzi i zdolni artyści. Zagrają dla nas Krzysztof Urbaniak, Karol Mróz, Karol Hilla i Maria Hilla.

Przybliżamy dziś sylwetkę dwóch wykonawców:

Krzysztof Urbaniak jest asystentem w Katedrze Organów, Klawesynu i Muzyki Dawnej Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi. Jako specjalista w zakresie wykonawstwa muzyki dawnej ma na swoim koncie wiele nagród w międzynarodowych konkursach organowych. Był uczestnikiem ponad 20 mistrzowskich kursów organowych i klawesynowych prowadzonych przez pedagogów z całego świata. Z koncertami organowymi i klawesynowymi występował w większości krajów Europy oraz w Japonii.

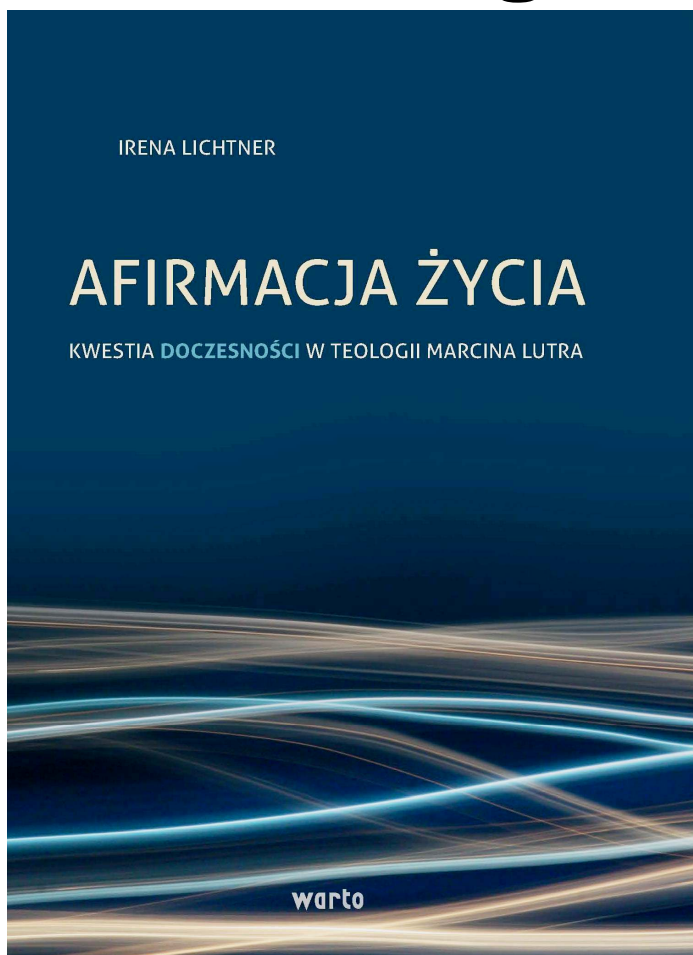
Jako badacz organów na terenach Polski i dawnych Prus Wschodnich występuje w Polsce i zagranicą z referatami na temat budownictwa organowego baroku i renesansu oraz działa jako członek szeregu komisji organowych kierujących renowacjami zabytkowych organów w Polsce i zagranicą. Jest członkiem zarządów Stowarzyszenia Na Rzecz Historycznych Organów Hansa Hummla w Olkuszu oraz Baltisches Orgel Centrum e.V. w Stralsundzie.

Karol Hilla jest absolwentem gdańskiej Akademii Muzycznej w klasie organów prof. Romana Peruckiego. W 2008 r. ukończył z wyróżnieniem Hochschule für Musik und Theater w Hamburgu. Uczestniczył w wielu kursach mistrzowskich interpretacji muzyki organowej. Jest asystentem w Katedrze Organów, Klawesynu i Muzyki Dawnej Akademii Muzycznej im. G. i K. Bacewiczów w Łodzi. Koncertował w wielu miastach Polski i za granicą. Współpracował jako solista i muzyk orkiestry z Polską Filharmonią Bałtycką, Orkiestrą Symfoniczną Akademii Muzycznej w Gdańsku. Jest również dyrygentem dwóch gdyńskich chórów: Chóru Mieszanego "Cantus" oraz Chóru Akademii Morskiej. Prowadzi, również od pozytywu lub klawesynu, Gdyńską Orkiestrę Kameralną. Jest dyrektorem artystycznym cykli koncertowych.

Źródło: www.amuz.lodz.pl

Materiały nadesłane przez CME

„Afirmacja życia. Kwestia doczesności w teologii Marcina Lutra”



żyć trzeba umieć, trzeba umieć cieszyć się życiem i doceniać je. Na co dzień potrzebuję dobrych narzędzi, które przypominają mi, ile mam, jak wielkim darem zostałam obdarowana, jak dobrze jest, że żyję. Kto pragnie uczyć się dziękować zawsze i za wszystko i afirmować życie we wszystkich jego przejawach, niech sięgnie po niewielką książeczkę autorstwa Ireny Lichtner, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Warto z Dziegielowa i nosi tytuł *Afirmacja życia. Kwestia doczesności w teologii Marcina Lutra*.

W czasach Lutra, i nie tylko wtedy, pokutowało przekonanie, że pragnienie życia z Bogiem musi pociągać za sobą negację świata. Luter nie bał się konfrontacji, kwestionował zdanie największych autorytetów swojej współczesności. Według niego wiara, która stwarza człowieka na nowo, otwiera mu oczy na codzienne, pospolite rzeczy, które ten dostrzega odtąd z zachwytem i wdzięcznością wobec Stwórcy.

Autorką książki *Afirmacja życia. Kwestia doczesności w teologii Marcina Lutra* jest Irena Lichtner, która doktoryzowała się na uniwersytecie w Tybindze u prof. Oswalda Bayera, jednego z najwybitniejszych współczesnych znawców teologii Lutra. Jej praca pozwala zrozumieć całościowy charakter reformacji, która zmieniła nastawienie człowieka do rzeczywistości, w tym organizacji życia społecznego, pracy, szkolnictwa, rodziny czy seksualności.

W kilku rozdziałach autorka ukazuje czytelnikowi Lutra, który nie boi się zająć stanowiska odmiennego od św. Augustyna czy Erazma z Rotterdamu. Dobra ziemskie, zmysłowe, reformator postrzega jako dobre dary, a nie jako po-

Materiały nadesłane przez CME

tencjalne niebezpieczeństwo dla życia duchowego. Chrześcijanie powinni we właściwy sposób umieć z nich korzystać, lecz głęboka duchowość i radość życia, w opinii Lutra, nie wykluczają się, jak czytamy:

„Dlatego też tym, co służy zaspokojeniu naturalnych potrzeb: jedzeniem, pićciem, snem czy też popędem seksualnym, nie trzeba pogardzać ani z nich rezygnować, bo Bóg sam wszystko to ustanowił. Walka przeciwko temu wszystkiemu jest walką wbrew naturze, jest walką z Bożym ustanowieniem. [...] Różnego rodzaju próby wymyślenia czegoś lepszego, aniżeli Bóg sam ustanowił przez swoje Słowo, nie mogą człowiekowi pomóc, lecz sprowadzają go na manowce iluzorycznego, narcystycznego samouwielbienia, żywiącego się własną sprawiedliwością”.

Z książki Ireny Lichtner wyłania się obraz duchowości protestanckiej, która wprawdzie cechuje się oszczędnym i raczej minimalistycznym podejściem do świata, jednakże zachowała szacunek i respekt wobec tego, co doczesne.

Afirmacja życia nadaje teologii Lutra specyficzny charakter – teologii pozytywnie nastawionej do życia, a mimo to głęboko duchowej. To kwintesencja protestanckiej duchowości – nie oderwanej od życia, lecz umiejącej wskazać na piękno wszelkich jego przejawów.

Tę bardzo pozytywną książkę znajdziecie w księgarni „Warto” w Cieszynie oraz w księgarni internetowej warto.com.pl. Warto poczytać.

Polecam, Joanna Rączkowiak

Czas: mam tak wiele do zrobienia

Sekundy, minuty, godziny są znanymi nam miernikami czasu, miernikami niezmiennymi. Dodatkowo porządkujemy sobie czas, dzieląc go na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Poprzednie zdanie pisane jest już dla mnie przeszłością, chociaż ... czas po prostu jest.

W sposób naturalny czas kojarzy mi się z Bogiem, który nazwał siebie JE-STEM. On jest w każdym znanym nam wymiarze czasu równocześnie i dlatego wszystko wie, nie tylko o nas, ale o całej historii.

Wszystkie określenia dotyczące czasu są dla nas ważne, kiedy żyjemy na Ziemi. Dzięki nim możemy opowiedzieć o różnych wydarzeniach, które mają miejsce w naszym życiu, możemy podać początek czegoś, trwanie i koniec. To

Materiały nadesłane przez CME

pomaga też uzmysłwić sobie zmianę, tę w jakości naszego życia, rozumienia świata, zmianę prowadzącą nas dalej, lepiej, mądrzej albo wręcz odwrotnie – zmniejszać nasze możliwości.

W wieczności takie odniesienia nie będą nam potrzebne – tam będziemy i ten stan pozbawiony będzie na przykład obawy utraty sił na starość, co tu na Ziemi związane jest z upływem czasu. Patrząc na ten wymiar określający nasze życie na Ziemi, widać wyraźnie, że czas darowany człowiekowi jest ograniczony. Zdarza mi się mieć poczucie „zmarnowanego czasu” i wtedy czuję, że zawiodłam, bo przecież „mamy wykorzystywać czas, bo dni są złe”, jak mówi apostoł Paweł w Liście do Efezjan 5,13–19. Warto przeczytać ten fragment i zastanowić się, jak praktycznie „śpiewasz i grasz w sercu swoim Panu” i jak może ci to pomóc w „mądrym postępowaniu”.

Na pewno codziennie robisz coś dla siebie i dla innych ludzi. Ile czasu wykorzystujesz, by robić „coś” dla Boga? Życie nie jest tylko przeżywaniem czasu – dla chrześcijan jest wypełnianiem Bożej woli. Jesteśmy wyposażeni, powołani w tym czasie i w tym miejscu do wypełniania Jego woli i bycia narzędziem w budowaniu Jego Królestwa. Jak sobie radzisz z takim rozumieniem przeżywania każdego dnia? Jak często usprawiedliwiasz siebie poprzez znajdowanie różnych wymówek? Najpopularniejszą jest wśród nich „brak czasu”. Niedawno znalazłam następujący komentarz dotyczący czasu: „Znana jest wypowiedź Marcina Lutra na temat modlitwy: «Mam tak wiele do zrobienia, że najpierw muszę spędzić trzy godziny na modlitwie». My niestety robimy zwykle odwrotnie. Może dlatego o Lutrze wiedzą wszyscy, a o nas tylko rodzina i najbliżsi znajomi. On zdążył pomimo tego, że każdego dnia miał o 3 godziny mniej na realizację swoich zadań. Ale na tym właśnie polega Boża ekonomia: odejmując sobie – pomnażasz. Zatrzymując przy sobie – odejmujesz i tracisz” (źródło: <http://www.baptysci.pl/slowo-prawdy/1014-spotkanie-na-osobnosci-ze-stworca-wszechswiata?start=1>, odsłona z dnia 12.02.2014) .

Na pewno zdarzają nam się sytuacje, w których wydaje się, że czas pędzi coraz szybciej, a przecież obiektywna sekunda trwa zawsze tyle samo. Czasami zaś, gdy czekamy na coś, sekunda trwa pozornie dużo dłużej niż zwykle. Zdarza się, że wtedy „zabijamy czas”, robiąc rzeczy, których, gdyby nie to oczekiwanie, nigdy byśmy nie robili. Rodzi się wtedy pytanie: czy to jest właściwe wykorzystywanie czasu? Może po prostu powinniśmy więcej czasu poświęcać na planowanie?

Materiały nadesłane przez CME

Proponuję przemyśleć wybrane fragmenty: 1 List Piotra 4,2, 1 List Piotra 5,6, 2 List Piotra 3,18, Objawienie Jana 1,3 i zaplanować działania, które pozwolą rozwijać duchowe życie i lepiej przygotować się na czas w Królestwie.

Może warto też poświęcić czas, by zrobić rachunek swojego czasu? Ile wczoraj czasu poświęciłeś na pracę, rozmowę, czytanie, oglądanie telewizji itd.? Ile na modlitwę, czytanie Słowa i „bycie” z Bogiem? Czy było to 10% czasu danego ci na aktywność? Zakładając, że śpisz 8 godzin, daje to wynik 1,6 godziny.

Ostatnio na nowo odkrywam, jak być z Bogiem – niekoniecznie mówić, robić, ale być też z Nim w swojej bezsilności, bólu, wdzięczności i zaufaniu – słuchać tego, co On mówi do mnie i uczyć się bycia dzieckiem Króla. Dlatego też życzę Ci, drogi Czytelniku, czasu trwania w Bożej obecności – słuchania i „odbieranie” Jego błogostawieństw.

Maria Czudek, nauczycielka

Artykuł pochodzi z e-czasopisma o relacjach i duchowości warto.com.pl 1/2014.

Do głowy by mi nie przyszło

Kocham jazdę na rowerze, więc kiedy udało mi się wykroić trochę czasu na „stokówkę” (Nowy „szlak”, choć to raczej wyboista droga od Trzech Krzyży do Babiej Góry – polecam z całego serca) poleciałam do Byrteków (rodzina z Wisły Malinki, która bez własnej zgody występuje w moich artykułach) po rower. Jazda nie z tej ziemi, widoki jak z mojej ziemi. Tlen w płucach, adrenalina w żyłach, radość w sercu.

Rower oddałam, podziękowałam serdecznie i byłby koniec historii, gdyby nie moja starsza i bardziej doświadczona siostra:

- Ładnie by było im coś za to dać – rzuciła.
- Dać? Jak to dać?! Przecież podziękowałam! – obruszyłam się lekko.
- No... wypada – zakończyła rozmowę.

U nas w domu wszystko robiło się na „dziękuję”. Okazywać komuś wdzięczność przez prezent? Do głowy by mi nie przyszło!

Ponoć okazujemy i odbieramy miłość na pięć różnych sposobów. Wielu ludzi

Materiały nadesłane przez CME

okazuje nam, że nas kocha, przez prezenty właśnie. Oczekujemy kwiatka na dzień kobiet, pierścionka na zaręczyny, kolczyków na urodziny. Często prezenty nie muszą być drogie czy wyszukane. „Mamusiu, zrobiłem ci laurkę”, „zerwałem dla ciebie kwiatek”, i ostatnio moje ulubione „ten cukierek tak sam leżał na stole, to ci przyniosłem!”. Kocham Cię, więc chcę ci coś dać. Kocham Cię, więc kupiłem ci skarpetki, by ci było ciepło, to ciastko tak dobrze wyglądało, to ci chciałem przenieść. Nie mogłam sobie odmówić tej broszki, będzie ci tak bardzo pasować. A nie chcesz misia? Popatrz jaki śliczny aniołek, będzie ci tutaj pasował na ścianie. I jeszcze koszulka z Tomkiem dla syna, kocham cię, więc coś dla ciebie mam. Mamy w rodzinie osobę obdarzoną tym darem. Potrafi spędzić godziny w sklepie, by znaleźć bluzkę idealnie pasującą do szala, trzy koszulki z Myszką Miki i jeszcze koniecznie obrus, bo na pewno się przyda!

Miłość ponoć jest ślepa. Często okazywanie miłości też bywa krótkowzroczne. Kochamy tak, jak chcemy być kochani. Jeśli podarunki są naszym językiem ojczystym, będziemy wszystkich w około obdarowywać i oczekiwać, że oni odwdzięczą się tym samym. Często niestety tak się nie dzieje. My kochamy innych we własny sposób, oni kochają nas w ich.

Prawdziwą szkołę „dziękowania” przeszłam jako niania. Moja amerykańska pracodawczyni dziękowała mi i całej ludzkości - za wszystko! Włożyłam naczynia do zmywarki: „dziękuję!”, przyprowadziłam córeczkę z przedszkola: „dziękuję!”, poodkurzałam pokój: „dziękuję!”, przeczytałam książkę: „dziękuję!” „Kobieto! – myślałam – przecież ty mi tutaj płacisz, nie musisz mi za wszystko dziękować”. Już dostałam swoją zapłatę. Z czasem jednak zaczęłam doceniać jej podziękowania. Wdzięczność jest słownym wyrazem miłości. Suzan czuła, że swoimi słowami może okazać mi więcej niż gotówką.

Mój szwagier jest w tym specjalistą. Komplementy lecą mu jak z rękawa. Moja siostra słyszy, że wygląda świetnie, obiad ugotowała przepyszny, jest cudowną żoną i nawet pięknie się starzeje. Leszek we wspaniały sposób okazuje miłość za pomocą dobrych słów. Wiele ludzi pragnie, by okazywać im miłość w ten sposób. Oczekują komplementów, zdopingowania, podniesienia na duchu. Czasem jedno słowo może ich zmotywować do tego, by się nie poddać. Jedna rozmowa powoduje, że kończą to, co wydawało się ich przerastać. Każdy z nas na jakimś poziomie potrzebuje okazywania miłości w ten sposób, ale są osoby, które nie potrafią żyć bez werbalnego wsparcia. Motywujące słowa padają z moich ust dosyć rzadko, choć staram się. Kiedy mój syn Caleb układa puzzle i

Materiały nadesłane przez CME

woła: „popatrz mamuś, popatrz!” – chwale, że tak szybko, że ładnie, że... kocham cię moimi słowami. Kiedy jego starszy brat Ruben wchodzi po schodach, zachęcam: „świetnie ci idzie, jeszcze jeden stopień, już jesteśmy na górze!”. Kiedy Magda obwieszcza, że z czwórką dzieci leci przez ocean, z pewnością możliwą tylko przyjaciółce obwieszczam: „Dasz radę! Wierzę w ciebie. Jeśli nie ty, to nie wiem kto!”. Nie przychodzi mi to naturalnie, ale staram się, bo chcę okazać miłość. Chcę, żeby ludzie wokół mnie czuli się kochani.

Szczerze powiedziawszy, osobiście najchętniej siedziałabym na kanapie i... była. Albo robiła coś i była i może gadała. Kocham rozmawiać, kocham opowiadać, kocham słuchać. Wyrosłam w domu bardzo gadatliwym. Rozmawiało się u nas na wszystkie tematy i o wszystkim. Gadaliśmy jeden przez drugiego i trzeci przez pierwszego. Czasami się mówiło, że „gęby nam się nie zamykają”. Kiedy przyjeżdżam w odwiedziny do mojej siostry, mój cudowny, wyrozumiały i mądry szwagier mówi: „no to ja już idę spać”, bo wie, że musimy się z Lidzią „wygadać”, że nie wystarczy kilka zdań. Możemy gotować obiad, zmywać, prasować i gadać w tym samym czasie. Musimy powiedzieć o tym, co nas boli, de-nerwuje, rozśmiesza. Kto nam coś złego zrobił i kto pomógł. O nowej książce i o dzieciach w szkole. O lekarzach i nowym klipie na FB. O świecie i życiu. Nie przepadam za wielkimi zlotami przyjaciół i rodzin. Zbyt wiele tam ogólności, za mało intymności. Szukam wtedy miejsc, gdzie można pogadać jeden na jeden. Wtedy czuję, że komuś na mnie zależy, że jestem dla tej osoby ważna. Czuję się kochana. Bo okazuję i odbieram miłość przez wspólnie spędzany czas. Osoby takie jak ja proszą: „pobądź ze mną”. Nie oglądaj telewizji, nie czytaj gazety, zagraj ze mną w grę, chodźmy razem na spacer, zróbmy coś razem. Pogadajmy.

Z kolei moja siostra to idealny przykład osoby okazującej miłość przez pomoc. Prawie zdębiałam, kiedy przyjechała do mnie w odwiedziny z pytaniem: „A umyć ci lodówkę?”. „Aż tak źle wygląda? – myślę. „To może ci samochód podkurzam?” – zasugerowała. „Samochód odkurzać?” – do głowy by mi nie przyszło. Auto posiadam od kilku lat, odkurzałam go „nigdy”, więc może miała rację co do oczywistej potrzeby. Zabrało mi trochę czasu zrozumienie, że właśnie w ten sposób okazuje to, że mnie kocha. „Przynieś, podaj, pozamiataj” – to typowe hasło osoby, która chce nas ukochać przez to, co robi. To zabiegana Marta dbająca o uczniów. Krzątająca się przy drobnych i ogromnych zadaniach. Taka osoba pomoże, naprawi, pomaluje. Jej hasłem będzie: „Miłuj nie w słowach, lecz w czynach”. Do każdej sprawy ma dwie chętne ręce. Upiecze, posprząta,

Materiały nadesłane przez CME

pranie powiesi. Jeśli można coś zrobić, już tam jest, by dać znać: „kocham cię, jesteś dla mnie ważna, chcę coś dla ciebie zrobić”.

Prawdopodobnie najbardziej nierozumianym sposobem okazywania miłości jest kontakt fizyczny. Często od razu kojarzy się nam z seksem i jest przez to albo skarykaturyzowany wyłącznie do aktu seksualnego, albo włożony w pudełko z napisem „małżeństwo” i zamknięty na siedem spustów. A dotyk jest dla człowieka konieczny! Stworzeni zostaliśmy całkowicie otoczeni dotykiem. Z każdej strony objęci łonem matki. I od pierwszego krzyku szukamy bliskości, dotyku, pocałunków, przytulań. To dlatego karmimy dzieci piersią, trzymając tak blisko, jak tylko się da. Właśnie szczególnie dzieci w relacji z rodzicami tak bardzo głodne są fizycznej bliskości. „Mamo, chcę siedzieć u ciebie na kolanach”, „Tato, przytul mnie!”, „Babciu, nieś mnie”, „chcę na barana”. Dzieci chowają się za spódnicą mamy, przytulają się do bębniącego serca, kurczowo trzymają nogawki. Tak wiele z gier dzieciństwa („Tak Pan jedzie”) wymaga bliskiego kontaktu fizycznego. Często tracimy tą fizyczną oznakę miłości, gdy dorastamy. Wiele nastolatków wstydzi się prosić swoich rodziców o okazanie im miłości w ten sposób, wielu rodziców wycofuje się przedwcześnie z tej roli. Młodzież szuka więc miłości w seksie i rozgoryczona nie wie, co robić, gdy zamiast miłości zostaje wykorzystana lub po prostu zraniona. Nastolatki od rodziców potrzebują przytulania, pocałunków, obejmowania, trzymania za rękę. Łatwo rozpoznać, które dziecko właśnie w ten sposób „odbiera” miłość, bo łąsi się do każdego. Szuka fizycznego kontaktu, dotyku. Dotyk uspokaja, ucisza. Bliskość drugiego ciała wypełnia nas bezpieczeństwem, pokojem. Dla ludzi, którzy chcą okazać, że nas kochają właśnie przez dotyk, często może to być trudne, gdyż może zostać źle zrozumiane. Zostaje towarzyskie klepnięcie po ramieniu, boczne przytulenie, poklepywanie po plecach. Ale w momencie kiedy jest źle, często odkrywamy, jak bardzo cenimy sobie mocne, silne przytulenie i trzymanie w uścisku, uchwycenie ręki czy jakikolwiek inny dotyk. Wiemy, że nie jesteśmy sami. I nie tylko poprzez razem spędzony czas, posprzątany pokój czy dobre słowa, ale również poprzez skórę potrzebujemy wiedzieć, że jesteśmy kochani.

Biegam więc za moim młodszym synem. Cudownie, w naszym domu mamy możliwość przemieszczania się w kółko, z kuchni przez pokój i przedpokój, znów do kuchni. Pamiętam takie bieganie z mojego dzieciństwa. Biegam więc i staram się go łaskotać, ile się tylko da. „Nie łaskocz mnie, nie łaskocz!” – stara się krzyczeć poprzez usta pełen śmiechu. „Jeśli nie łaskoczę, to... ściskam!” – krzyczę i dopadam go, ściskając najmocniej jak tylko potrafię. „Nie ściskaj, nie

Materiały nadesłane przez CME

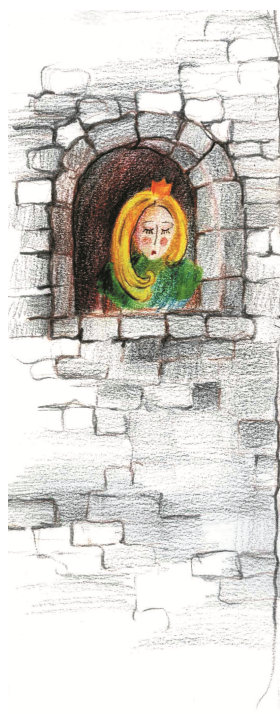
ściskaj!” – mały krzyczy i wymyka mi się z rąk. „Jeśli nie ściskam, to... całuję!” – łapię go znów i całuję po głowie i brzuchu i „gdzie popadnie”. „Nie całuj, nie całuj!” – kwili, a ja myślę: „nie całować, nie ściskać, nie łaskotać?” – do głowy by mi nie przyszło!

Anna Swanson, gospodyni domowa

Artykuł ten oparłam na książce *Pięć języków miłości* Gary’ego Chapmana.

Artykuł pochodzi z czasopisma o relacjach i duchowości “Warto” 4/2013.

Słuchowisko „Księżniczka i rycerz”



**KSIĘŻNICZKA
i RYCERZ**
słuchowisko dla dzieci

Występują:
Jerzy Latos
Paulina Dulla-Latos

warto

Słuchowisko dla dzieci *Księżniczka i rycerz* to klasyczna baśń o sile dobra i jego walce ze złem. O tym, że opłaca się podjąć wysiłek i stanąć po właściwej stronie życia. Płytkę nagrali aktorzy Teatru Dobrego Serca z Warszawy Jerzy Latos i Paulina Dulla-Latos, a wydało Wydawnictwo Warto z Dzielowa.

Mnie szczególnie podoba się stylizowana na renesansową muzyka, odgłosy lasu i śpiew ptaków, które już w pierwszych minutach słuchania dostownie zanurzają w świat baśni, a także liczne piosenki naprawdę dobrze skomponowane i ciekawe. Na uwagę zasługuje także współczesnienie postaci, humor i wyraźne moralne przesłanie całej historii.

Jak można się domyślać, uchylę rąbka tajemnicy, przegra ten, kto nie kocha prawdziwie, stosuje przemoc i kuleje w subtelnych relacjach damsko-męskich. I choć dobrego rycerza trudno znaleźć, wygra miłość, szacunek i wierność do śmierci. Choć chwała należeć się będzie jedynie dobremu Królowi.

Słuchowisko *Księżniczka i dobry rycerz*, jak wszystkie spektakle i słuchowiska Teatru Dobrego Serca z Warszawy, w sposób pogodny i wolny od moralizatorstwa (ale nie od morału!) mówi dzieciom o rzeczach pięknych i ważnych. I uczy, że ten, kto chce być bardzo dobrym, musi się trochę wysilić.

Płytkę ze słuchowiskiem oraz piosenkami ze słuchowiska „Księżniczka i rycerz” znajdziecie w księgarni „Warto” w Cieszynie oraz w księgarni internetowej warto.com.pl. Warto posłuchać. Polecam, Joanna Rączkowiak

PLAN NABOŻEŃSTW

17.04.2014 (Wielki Czwartek) -

17:30 Częstochowa [*spowiednio-komunijne*]

18.04.2014 (Wielki Piątek) -

14:00 Piasek [*spowiednio-komunijne*]

17:30 Częstochowa [*spowiednio-komunijne*]

20.04.2014 (Wielkanoc) -

8:30 Piasek

10:30 Częstochowa

21.04.2014 (Poniedziałek Wielkanocny) -

8:15 Lubliniec

10:30 Częstochowa

27.04.2014 (1. Niedziela po Wielkanocy QUASIMODOGENITI) -

8:15 Lubliniec

10:30 Częstochowa

04.05.2014 (2. Niedziela po Wielkanocy MISERICORDIAS DOMINI)-

8:30 Piasek

10:30 Częstochowa [*spowiednio-komunijne*]

11.05.2014 (3. Niedziela po Wielkanocy JUBILATE)-

8:15 Lubliniec

10:30 Częstochowa

18.05.2014 (4. Niedziela po Wielkanocy CANTATE)-

8:30 Piasek

10:30 Częstochowa

25.05.2014 (5. Niedziela po Wielkanocy ROGATE)-

8:15 Lubliniec

10:30 Częstochowa

29.05.2014 (czwartek—Wniebowstąpienie Pańskie)

17:30 Częstochowa [*egzamin konfirmacyjny*]

1.06.2014 (6. Niedziela po Wielkanocy EXAUDI)-

10:30 Częstochowa—Konfirmacja
[*spowiednio-komunijne*]

8.06.2014 (Święto Zesłania Ducha Świętego)

10:30 Częstochowa [*spowiednio-komunijne*]

Koncert chóru ewangelickiego z Cieszyna

**PO NABOŻEŃSTWIE SMAŻENIE ZIELONOŚWIĄTKOWEJ
JAJECZNYCY W OGRODZIE PARAFIALNYM**

Bezpłatna pomoc psychologiczna

Pomoc psychologiczna dedykowana jest wszystkim osobom, które doświadczają w swoim życiu cierpienia i z różnych względów nie potrafią poradzić sobie z tym same. Jeśli masz niskie poczucie własnej wartości i obwiniasz się za większość niepowodzeń, masz obniżony nastrój, ciągle Cię coś niepokoi i nie wysypiasz się, masz problemy w relacjach z bliskimi, w relacjach w pracy lub szkole lub jeśli uważasz, że wszystko, lub prawie wszystko i większość ludzi Cię złości, nie poradysz sobie z obecnymi problemami - po prostu Cię to wszystko przerasta, nikt Cię nie rozumie - to zadzwoń i umów się na konsultację. Jeśli przeżywasz trudności w wyborze drogi zawodowej lub ścieżki edukacyjnej, dylematy związane z wchodzeniem w związek, kryzysy wychowawcze związane z wymaganiami stawianymi przez rozwijające się dziecko lub na przykład zmianą stylu życia spowodowaną jakimś nieoczekiwanym wydarzeniem i nie wiesz co zrobić w takiej sytuacji, umów się na bezpłatną konsultację.

Porad udziela mgr Mariusz Kowal. Przyjmuje w każdy poniedziałek od godziny 18 do 20. Z racji na długość trwania konsultacji (50 min do 1 godziny) prosimy o wcześniejszą rezerwację terminu telefonicznie pod nr 602 79 81 82 bezpośrednio u dyżurującego psychologa.

Parafia Ewangelicko- Augsburska w Częstochowie

Dane teleadresowe:

ul. Śląska 20
42-200 Częstochowa

Tel/fax:

(34) 365-14-57

Tel. Kom:

503-016-133

E-mail:

czestochowa@luteranie.pl
adam.glajcar@gmail.com

**Rada Parafialna zwraca się z apelem
o regularne opłacanie składki kościel-
nej. Sugerowana kwota wynosi 1% od
dochodu.**

**Numer konta bankowego w PKO BP:
93 1020 1664 0000 3102 0168 0131**

**W treści przelewu należy wpisać:
Dar na cele kultu religijnego (s).**

www.czestochowa.luteranie.pl

**Red. wydania: Ewa Ratuszyńska
[ewaratuszynska@gmail.com]**